

Karol Pędowski

Przegląd nadesłanych opracowań

Palestra 27/8(308), 94-97

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

okupacji Francji, około 1941 r. przyszedł transport z przeszło 1200 komunistami francuskimi. Zostało tylko tych pięciu.

Po apelu miłe spotkanie — adwokat Jerzy Czarkowski zesłany do Oświęcimia, jeżeli pamiętam w 1941 r. A więc żyje. Wspomnienia, wspomnienia. Aplikacja sądowa. 24 oddział Sądu Pokoju w domu róg Nowego Świata i Alej Jerozolimskich obok restauracji „Gastronomia”. Aplikacja u sędziów śledczych. Potem udało mi się przejść do Sądu Apelacyjnego. Była to szkoła przemówień świetnych adwokatów. Potem egzamin sędziowski. Uniwersytet. Wykłady prof. Jarry. Tłumy na pierwszym roku prawa. Wolne wykłady w sali wielkiego Leona Petrażyckiego, potężny, sepleniący bas prof. Smoleńskiego, zgryźliwe dowcipy prof. Koschembahr-Lyskowskiego. Wszystko zginęło i dawnej Warszawy nie ma. Czarkowski wypytuje chciwie. Widać, że jest w samopomocy konspiracyjnej.

Jesteśmy w Sachsenhausen. Zwykle udręki obozowe, które trzeba wytrzymać. Kto nie wytrzyma, musi umrzeć. Otrzymałem numer 113100. Po dwu tygodniach idę w niewielki transport. Coś to niedobrze. Takie wyróżnienie. Na drogę luksus — półkilowy bochenek chleba. Przyjazd na miejsce. Przyjęcie spokojne, bez krzyków, po prostu dyskretne. Niskie, skromne zabudowania. Taką jakby fabryczka z czerwonej cegły. Chyba mała kopalnia, bo jest wyciąg windy. Jesteśmy, jak się okazuje, w karnym *Kommando*, które ma kryptonim *Biber II*, a jest w Wansleben am See. Listy od rodziny czasem dochodzą, ale pod adresem centrali obozu Buchenwald. Mam numer więźnia 96444, dopiero cenzura obozowa dopisuje na kopercie Biber II.

Pewnego dnia, było to 10 kwietnia 1945 r., wśród Niemców powstała panika. Okazało się, że czołgi alianckie podeszły blisko pod Wansleben. Potem cofnęły się. W dniu 12 kwietnia zarządzono ewakuację. Otrzymaaliśmy po pół kilo chleba i rozpoznał się marsz. Dla wielu ostatni. Kolumna wynędzniałych ludzi w łachmanach wśród klekotu drewniaków. Dnia 14 kwietnia między wsiami Hinsdorf i Quelledorf okręgu Anhalt nagle nadjechały czołgi. Byli to Amerykanie.

Do Dąbrowy Górniczej wróciłem 21 maja.

KAROL PĘDOWSKI

Przegląd nadesłanych opracowań

Adwokatura polska poniosła w czasie okupacji niemieckiej straty olbrzymie. Adw. Witold Bayer w książce „Adwokatura PRL” w rozdziale „Skład osobowy adwokatury” określa jej ubytek na 56% stanu przedwojennego. Ubytki wśród aplikantów adwokackich były jeszcze znaczniejsze.

Tablice wmurowane na budynkach Rad Adwokackich różnych miast, poświęcone adwokatom i aplikantom adwokackim, poległym lub pomordowanym w okresie wojny, dotyczą osób, co do których istniała dokumentacja ich śmierci na skutek działania okupanta. O losach jednak ogromnej liczby adwokatów brak wszelkich danych. Poginęli wywożeni i likwidowani bez protokołów i świadków. Obecna sesja wśród licznych postawionych celów ma także i ten, aby powiększyć dokumentację martyrologii adwokatury.

Nadesłano 21 opracowań, informacji, notatek i wzmianek o bardzo różnej tematyce i bardzo zróżnicowanych rozmiarach. Niejednokrotnie w tych opracowaniach pomieszane są treści różnych działów tematycznych.

Na wstępie pragnę omówić bardzo interesujące wspomnienie adw. Jana Suleja. Zawiera ono relacje z pobytu w Niemczech na robotach przymusowych. Ten

mało znany odcinek polskiej udręki okupacyjnej można tylko w pewnym przybliżeniu nazwać martyrologią.

Adwokat Sulej pracował w kopalni węgla, a potem w składzie drewna opałowego. Został skoszarowany w wolnościowym obozie pracy. Warunki były ciężkie. Barwnie opisuje organizowanie namiastki prywatnego życia w tym obozie. Miarę możliwość prowadzenia korespondencji.

Interesujące obszernie wspomnienie nadesłał adw. Mieczysław Drozdowicz z czasów swojego pobytu na Pawiaku w okresie od 3 lipca 1940 r. do 15 lutego 1941 r. Był to okres, w którym na Pawiaku byli tylko stosunkowo nieliczni Niemcy wachmajstrzy oraz Niemcy stanowiący komendę Pawiaka. W tym czasie straż więzienna w większości składała się jeszcze z Polaków. Jego opowiadanie o urządzanych w celi podwieczorkach przy mikrofonie i o portretach wykonywanych przez artystę plastyka Eugeniusza Krajewskiego brzmi łagodniej niż wszystkie znane mi opracowania. Prawdopodobnie ten pierwszy okres pawiackiego istnienia był łagodniejszy w porównaniu z późniejszymi okresami, w których obsadę strażniczą Pawiaka sprawowali Niemcy i Ukraińcy.

Adwokat Marian Metelski z Leszna podał, że brał udział w grupie konspiracyjnej AK „Ojczyzna” i że w związku z tą działalnością został aresztowany i osadzony najpierw w al. Szucha, a następnie przewieziony na Pawiak. W połowie marca 1944 r. został przetransportowany do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen, w którym przbywał do kwietnia 1944 r., po czym ponownie został przewieziony do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen-Oranienburg. Ostatecznie w lutym 1945 r. umieszczono go w obozie koncentracyjnym w Bergen-Belsen. Obóz ten został wyzwolony w dniu 15 kwietnia 1945 r.

Adwokat Adam Gutowicz z Opola opowiada o życiu i śmierci adw. Filipa Guttmana, który został zatrzymany w Jaworowie, a następnie zastrzelony w pobliskim lesie. Píše o jego zasługach w akcjach skierowanych na zwiększenie obronności kraju w okresie bezpośrednio poprzedzającym wojnę.

Adwokat Bogdan Maciejewski opracował biogram adw. Stefana Pietrowicza, działacza społecznego i politycznego związanego z Narodową Demokracją. Był on członkiem Rady Adwokackiej w Poznaniu w latach 1928—1929 i powołany do Naczelnej Rady Adwokackiej w kadencji 1934—1939. Został aresztowany przez gestapo najpierw jako zakładnik, a następnie — już po wysiedleniu do Piotrkowa Trybunalskiego — wysłany do obozu w Oświęcimiu. Przyczynił się do tego zapewne fakt, że był radcą prawnym gminy żydowskiej i prowadził wykłady na kompletach tajnego nauczania. Podczas ewakuacji z obozu ciężko zachorował i zmarł już w obozie w Mauthausen 23 kwietnia 1945 r.

Adwokat Andrzej Jeżewski napisał wspomnienie o adw. Arturze Jeżewskim. Podczas I wojny światowej walczył on na froncie tureckim. Po zdemobilizowaniu prowadził kancelarię adwokacką w Baku. Potem wrócił do Polski. W czasie okupacji hitlerowskiej pracował w Czerwonym Krzyżu. Udzielał pomocy prześladowanym Żydom. Po wybuchu powstania został rozstrzelany w gestapo w sierpniu 1944 r.

Adwokat Filip Rosengarten napisał o losach bielskiej adwokatury: „Liczbą adwokatów tuż po zakończeniu wojny spadła na tutejszym terenie do około 1/3 części stanu przedwojennego. (...) Należy stwierdzić fizyczną nieobecność reszty członków przedwojennej palestry. Po prostu zniknęli. (...) Bielszczanie tworzyli społeczność silnie związaną więzami terytorialnej przynależności (...). Dlatego też gdziekolwiek znaleźli się na świecie, dawali po wojnie znać o sobie i interesowali się losami byłych współmieszkańców Bielska-Białej. Jeżeli o nich głucho i cicho,

można z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, że zginęli w czasie wojny. O innych są wyraźne relacje, że padli ofiarą eksterminacji. Na tej podstawie można przyjąć, że w ten sposób zginęli bez wieści adwokaci: Bogaczewski, Feuer-eisen (zwany żartobliwie „Ogniem i mieczem”), Schmeterlingowie (ojciec i syn), zwani dla łatwiejszej wymowy „Śmiertelnik”, Roll, Feldnamm, Glasner, Klar, Zins, Markowicz, Tochten, Kharsten, Segel, Gross, Silbiger, Dallet, Korkes, i inni. Adwokaci Figiel i Freier zostali, jak słyszałem w początkowym okresie wojny, zastrzeleni przez okupanta na ulicy w Bielsku-Białej. Nieco bliżej znane mi są losy mego przedwojennego patrona adw. dra Zygmunta Bergmana. Reprezentował i kojarzył w sobie szczytne walory osobiste i zawodowe. (..). Dowiedziałem się, że zginął w obozie koncentracyjnym”.

Adwokaci radomscy M. Gajewiczowa, T. Badowski i A. Czapliski przesłali opracowania pt. „Martyrologia adwokatów dystryktu radomskiego”. Piszą oni między innymi: „Na liście Izby adwokackiej b. dystryktu radomskiego figurowało około 130 adwokatów i kilku aplikantów. Wywieziono do obozów koncentracyjnych 20 adwokatów, co stanowi około 17% członków izby. Przeżyło około 4 adwokatów. W samym Radomiu było czynnych dwudziestu kilku adwokatów, z tej ilości zostało uwięzionych w obozach koncentracyjnych 9 adwokatów”.

Adwokat Mieczysław Leśniczak nadesłał sprawozdanie z martyrologii adwokatów w Kaliszu. Zawiadomił, że w pokoju adwokackim w Sądzie Wojewódzkim w Kaliszu znajduje się obraz z następującym napisem: „Adwokaci kaliscy zamordowani i zaginieni w czasie II wojny światowej: Jaźwiński Zygmunt, Dąbrowski Ignacy, Frenkiel Jan, Jarosz Stanisław, Kacinel Maurycy, Krel Leon, Mellerowicz Bolesław, Majman Zygmunt, Perkal Józef, Preger Jan, Schipper Naftali, Sytner Leon oraz aplikanci Frenklowa Bronisława i Mendlewicz Julian”. Pod tym znajduje się napis: „Nieżyjącym szermierzom prawa i słuszności, którzy życie swe złożyli w ofierze ojczyźnie i padli wierni swej idei, hołd składają pozostali przy życiu”.

Ponadto w tym samym pokoju zostały umieszczone portrety z następującymi dopiskami: adw. Zygmunt Jaźwiński, delegat RA, zamordowany w Oświęcimiu w dniu 29.I.1941 r., adw. Leon Krel, zamordowany przez Niemców w Warszawie 6.VIII.1944 r., adw. Bolesław Mellerowicz, zamordowany przez Niemców w Oświęcimiu w dn. 28.VI.1941 r.

Na dzisiejszą sesję nadesłał również notatkę adw. Juliusz Braun. Pisze on między innymi: „W konspiracji pełniłem funkcję szefa okręgu kieleckiego i członka Rady Naczelnej «Unii». Organizacja ta miała do 1942 r. własne oddziały wojskowe. Po ich przekazaniu do Armii Krajowej, skoncentrowała się na działalności programowej”. I dalej: „W dniu 11 listopada 1939 r. zostałem aresztowany i przewieziony do więzienia w Katowicach. W tym samym czasie aresztowany był w Katowicach adw. Karol Stach, późniejszy dziekan Rady Adwokackiej. Na skutek szczęśliwego zbiegu okoliczności uniknąłem wywiezienia do obozu koncentracyjnego i w drugiej połowie grudnia zostałem zwolniony”.

Obszerny i bardzo interesujący referat „Walka i straty adwokatury polskiej Śląska Cieszyńskiego w okresie okupacji hitlerowskiej” nadesłał dr Ludwik Kothutek. Rozdział naszący tytuł „Martyrologia adwokatury Śląska Cieszyńskiego” jest publikowany w niniejszym zbiorze.

Również publikowany jest jeden z 6 referatów nadesłanych przez adw. Piętrzykowskiego. Niektóre inne tylko tu opiszę.

Wspomnienie J. Pietrzykowskiego dotyczy m.in. adw. Zygmunta Lisiewicza, pseud. „Rawicz”. „Nazywano go «Płatonogą» ze względu na ułomność pozostałą po ranie. Rawicz został aresztowany przez gestapo w drugiej połowie 1943 r. (...). Wywieziono go do obozu w Oświęcimiu. Zginął w styczniu 1945 r. w czasie ewakuacji obozu. W tzw. marszu śmierci «Płatonoga» nie mógł dotrzymać kroku. Zastrzelił go SS-man”.

O adw. Tadeuszu Lipińskim adw. Jan Pietrzykowski pisze: „W październiku 1941 r. gestapo, wykorzystując doniesienia konfidentów, dokonało licznych aresztowań wśród członków ruchu oporu. Jednym z aresztowanych był adw. Tadeusz Lipiński (wysiedlony z ziem włączonych do Rzeszy). Wilhelm Laubner, kierownik oddziału III ekspozytury gestapo w Częstochowie, tak o nim napisał w sprawozdaniu: «Lipiński okazał się bardzo zatwardziały i wyparł się wszelkiej działalności. Deportowany do obozu koncentracyjnego w listopadzie 1941 r. zginął tam 13 sierpnia 1942 r.»”.

Adwokat Henryk Nowogródzki zgłosił trzy prace: „3 dni na Umschlagplatz”, „Sam na sam z niemieckim zbrodniarzem” oraz „Handtke”. Ponadto nadesłał opublikowaną już w „Gazecie Sądowej” w 1969 r. pracę „Byłem świadkiem przed Sądem w Erfurcie”. Opracowania „Handtke” i „Byłem świadkiem (...)” są odzwierciedleniem zdarzeń, które nastąpiły w okresie powojennym na tle procesu przeciwko zbrodniarzom wojennym. Dwa pozostałe są bezpośrednimi relacjami z okresu okupacyjnego.

Adwokat Marian Czuma nadesłał sprawozdanie pt. „Martyrologia adwokatów krakowskiej”. Podaje on, że zginęło w obozach koncentracyjnych oraz w inny sposób z rąk okupanta 47 adwokatów. Dalszych 26 adwokatów było aresztowanych. Przebywali oni w więzieniach niemieckich albo w obozach koncentracyjnych. Tych 26 ocalało. Adwokat Czuma podaje obszerną listę 78 nazwisk adwokatów, którzy działali konspiracyjnie lub walczyli w okresie okupacji z Niemcami.

Adwokat Tomasz Bartczak podaje dane o aresztowaniach w Warszawie w dniu 9 listopada 1939 r. Zakładnicy aresztowani w tym czasie w ogromnej większości zostali zwolnieni. Interesującym faktem jest, że — jak pisze adw. Bartczak — w czasie jego pobytu na Pawiaku sprowadzony został w grudniu 1939 r. na ten sam oddział do osobnej celi prezydent Warszawy Stefan Starzyński. „Znając osobiście prezydenta — pisze dalej T. Bartczak — z bliskich kontaktów służbowych, gdyż pełniłem od września 1934 r. obowiązki radcy prawnego Zarządu Miejskiego, miałem okazję kilkakrotnie zamienić kilka słów z prezydentem (...). Ostatnim razem porozumiewałem się z nim w końcu grudnia 1939 r.”

Adwokat Jan Jacek Nikisch nadesłał 4 listy dotyczące martyrologii adwokatów wielkopolskich. Pierwsza z nich obejmuje 37 nazwisk tych, którzy zginęli w egzekucjach publicznych i w więzieniach. Druga lista — 11 nazwisk — dotyczy tych, którzy zginęli w obozach jenieckich, trzecia — 19 nazwisk — tych, którzy zginęli w obozach koncentracyjnych, czwarta zaś — 8 nazwisk — tych, którzy zginęli w działaniach wojennych. Adwokat Nikisch pisze: „Podkreślić należy, że spośród adwokatów, którzy przeżyli więzienia i obozy, Michał Grzegorzewicz i Jan Powidzki z Poznania zostali w lipcu 1940 r. aresztowani wraz z grupą adwokatów warszawskich”.